

# Wiesław Godzic

---

## Od redaktora naczelnego

---

Kultura Popularna nr 3 (57), 4-5

---

2018

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Godzic

# Od re- daktora naczel- nego

Kolejny numer „Kultury Popularnej” przynosi wiele różnych obszarów refleksji. Powie ktoś – jak zwykle. Tym razem proponujemy czytelnikowi dwa znakomicie potraktowane obszary tematyczne, które nieczęsto są podejmowane.

Pierwszy dotyczy polskiej animacji dzisiaj – po latach triumfu i światowej fascynacji 50 lat temu. Tę część zatytułowaliśmy: od surrealizmu Themersonów po mroczną metafizykę Dumay. Ewelina Gordziejuk w obszernym artykule nakreśla rozwój polskiej animacji. Charakterystyczna dla dzisiejszych czasów wydaje się dwoistość postaw naszych autorów. Gordziejuk jednocześnie aplikuje do „świętyni wiedzy”, jest zarówno doktorantką Uniwersytetu SWPS, jak i praktykiem – prowadzi studio animacji. Wydaje się, że taka właśnie postawa najpełniej ustali listę pytań badawczych, jak i postara się odpowiedzieć na nie. Dzisiejsza animacja, sygnowana nazwiskami Piotra Dumay, Witolda Giersza, Jerzego Kuci i Zbigniewa Rybczyńskiego, ale także Antonisza i Bagińskiego, nie skończyła się, a na pewno nie odeszła w niebyt. Pytania o tożsamość człowieka, o kondycję współczesnego widza animacji – pozostają, zaś wszystkie teksty nas o tym przekonują. Ale okazuje się, że animacja otrzymała nowe szanse. Mianowicie, w jeszcze większym zakresie niż do tej pory przekaz animacji może być zaangażowany społecznie. Animacja stała się orężem ulicy, parkanów i miejsc publicznych – często nie pytając o zgodę pozostałych użytkowników tej przestrzeni. Lidia Kopania analizuje animowane czołówki festiwalu piosenki Interwizji, uwypuklając ich propagandowy charakter. To bardzo interesujące spojrzenie analityczne, szczególnie w wydaniu młodych naukowców. Okazuje się, że w PRL, czyli przestrzeni zaanektowanej przez ideologię, nie ma miejsc wolnych od tejże ideologii. Podobnie odkrywczym wygląda spojrzenie Piotra Sitarskiego na dziecięcy program dobranockowy: to już nie jest kumpelski Bolek i Lolek – to początek przystosowania widowni do uczestnictwa w przemyśle rozrywkowym.

Część II obecnego numeru „Kultury Popularnej” wypełniają artykuły wystąpienia podczas III Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego i dotyczą mobilności wspólnot i obiektów kultury. Zakres jest ogromny i niezmiernie inspirujący: od „Naturalizacji i nostalgii jako horyzontu wspólnot wyobrażonych” (Karina Banaszkiewicz) do kategorii „tubylców i nomadów. Serialowych spektakli tożsamości narodowej Polaków” (Alicja Kisielewska). W tym miejscu zauważamy także próbę stworzenia holistycznej teorii mobilności (Piotr Celiński) oraz podjęcia refleksji nad koncepcją „dryfujących tożsamości” (Anna Kalinowska).

Nad całym zaś numerem kwartalnika, który czytelnik trzyma w ręku (nietrafne to określenie: czytelnik może wyłącznie czytać na jakimś ekranie, ewentualnie po staroświecku wydrukować), unosi się szczególnie miły mi duch. Franciszka i Stefan Themersonowie tworzą znakomite tło dla współczesnej animacji. Bertrand Russell pisał o rysowniczym i awangardowym dorobku polskich twórców (zmarli w 1988 roku) – to „malarstwo jaskiniowe dzisiejszych czasów”. Linia cudownie falująca, nie-do-podrobienia, śmiało metafory wizualne – to wszystko charakteryzuje twórczość pani Franciszki. Poznałem ich, prowadziłem długą korespondencję, jestem zauroczony ich intelektualnym i artystycznym formatem. Chyba miejsce opuszczone przez nich nie jest zajęte – to jeden z powodów, dla których powinniśmy pisać więcej o Themersonach.